Szczyt NATO bez przełomu

#Strategia i polityka 3 kwietnia 2008

W czasie odbywającego się w Bukareszcie szczytu NATO, podjęto połowiczne decyzje w sprawie rozszerzenia Sojuszu. Zgodzono się wysłać zaproszenie do członkowstwa do Chorwacji i Albanii, ale bez Macedonii. Także Ukraina i Gruzja poczekają na Plan Działań na Rzecz Członkostwa.

Obecny szczyt, który rozpoczął się wczoraj, a zakończy jutro, okazał się porażką USA i jej najwierniejszych sojuszników, w tym Polski. Sprzeciw Grecji wobec zaproszenia Macedonii, z powodu sporu o nazwę tego państwa (identyczną z północną częścią Grecji) nie jest istotny z punktu widzenia największych państw NATO. Jednak brak Planu Działań na Rzecz Członkostwa (MAP), w stosunku do Ukrainy i Gruzji, to wynik twardego stanowiska Rosji.

Moskwa nie chce, by te dwa państwa o dużym znaczeniu geopolitycznym znalazły się w bezpośredniej orbicie wpływów USA. Rosyjski minister spraw zagranicznych, Aleksandr Gruszko powiedział nawet, że przyjęcie obu państw będzie *wielkim strategicznym błędem, z bardzo poważnymi konsekwencjami* dla bezpieczeństwa w Europie. Faktem jest bowiem, że Ukraina w NATO zmieni zdecydowanie stosunek sił w Europie (część obserwatorów uważa, że spowoduje to ostateczne załamanie się pozycji imperialnej Rosji), a Gruzji - na Kaukazie.

Dlatego Kreml wywierał silne naciski na państwa zachodniej Europy, głównie Niemcy i Francję, by storpedować wniosek. MAP jest bowiem już niemal pewną gwarancją przyszłego uczestnictwa w Sojuszu. Berlin i Paryż zdecydowały się poprzeć propozycję Kremla, tym bardziej, że obie stolice nie prowadzą polityki w pełni zgodnej z interesami USA.

Decyzję tę należy również rozpatrywać jako względną porażkę polskiej polityki zagranicznej, której przedstawiciele, łącznie z prezydentem, Lechem Kaczyńskim, zdecydowanie występowali za przyjęciem MAP dla Ukrainy i Gruzji.

Obecny szczyt, który rozpoczął się wczoraj, a zakończy jutro, okazał się porażką USA i jej najwierniejszych sojuszników, w tym Polski. Sprzeciw Grecji wobec zaproszenia Macedonii, z powodu sporu o nazwę tego państwa (identyczną z północną częścią Grecji) nie jest istotny z punktu widzenia największych państw NATO. Jednak brak Planu Działań na Rzecz Członkostwa (MAP), w stosunku do Ukrainy i Gruzji, to wynik twardego stanowiska Rosji.

Moskwa nie chce, by te dwa państwa o dużym znaczeniu geopolitycznym znalazły się w bezpośredniej orbicie wpływów USA. Rosyjski minister spraw zagranicznych,

Aleksandr Gruszko powiedział nawet, że przyjęcie obu państw będzie *wielkim strategicznym błędem, z bardzo poważnymi konsekwencjami* dla bezpieczeństwa w Europie. Faktem jest bowiem, że Ukraina w NATO zmieni zdecydowanie stosunek sił w Europie (część obserwatorów uważa, że spowoduje to ostateczne załamanie się pozycji imperialnej Rosji), a Gruzji - na Kaukazie.

Dlatego Kreml wywierał silne naciski na państwa zachodniej Europy, głównie Niemcy i Francję, by storpedować wniosek. MAP jest bowiem już niemal pewną gwarancją przyszłego uczestnictwa w Sojuszu. Berlin i Paryż zdecydowały się poprzeć propozycję Kremla, tym bardziej, że obie stolice nie prowadzą polityki w pełni zgodnej z interesami USA.

Decyzję tę należy również rozpatrywać jako względną porażkę polskiej polityki zagranicznej, której przedstawiciele, łącznie z prezydentem, Lechem Kaczyńskim, zdecydowanie występowali za przyjęciem MAP dla Ukrainy i Gruzji.

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o